**Autor: Oliwia Malkiewicz, 15 lat**

**,,Alicja w Krainie Czarów" aut. Lewis Carroll**

 Czas nagle spowolnił. Karty Królowej zatrzymały się w powietrzu i wszystko powoli zanikało. Zdarzały się przebłyski, kiedy widziała kota-dziwaka i jego wielki uśmiech. Po pewnym czasie Alicja ujrzała biały sufit, odwróciła głowę, tam za to były tylko ściany i zegar, z drugiej strony okno. Leżała sama w łóżku. Nie miała siły się ruszyć. Po pewnym czasie, ktoś wszedł do pokoju. Dziewczynka spoglądała na drobną panią w białym kitlu.

- Gdzie ja jestem?

-...

Alicja nie poddawała się i dalej pytała.

- Czemu się tu znalazłam?

- ...

- Czy słyszy mnie Pani?

- Musisz odpoczywać, nie zawracaj sobie głowy. Za jakiś czas dostaniesz odpowiedzi na wszystkie nurtujące Cię pytania.

 Dziecięca ciekawość na nie wiele się zdała, tajemnicza Pani wyszła. Bohaterka leżała i rozmyślała o tym, co się stało, że trafiła do miejsca tak drastycznie różniącego się od krainy, w której była jeszcze tak niedawno. Postanowiła zastosować się do rady i odpoczywać, ale wszystko jakby zatrzymało się w miejscu. Nic poza wskazówkami zegara się nie zmieniało, wszystko było białe i nudne. Alicja marzyła, by z kimś porozmawiać. Chciała opowiedzieć wszystkim o miejscu, w którym jeszcze tak niedawno była. W końcu przerwano jej męki. Tym razem do pokoju wszedł mężczyzna, towarzyszyła mu kobieta, która była tu już wcześniej.

- Witaj Alicjo - powiedział z uśmiechem na twarzy. Wydawał się być przyjaznym człowiekiem. Lecz mimo miłego tonu dziewczynka poczuła niepokój . Zdała sobie sprawę, że to są obcy ludzie, nawet nie wie, gdzie jest i nie ma przy niej nikogo bliskiego. Jej przemyślenia przerwała drobna Pani.

- Nie martw się. Jesteśmy lekarzami. Twoja rodzina jest tutaj i czeka, aby Cię odwiedzić. Tylko musisz z nami porozmawiać

- Dobrze

- A więc co takiego widziałaś, zanim się tutaj pojawiłaś?- Alicja ucieszyła się, że ktoś chce wysłuchać opowieści o jej przygodzie. Opowiedziała więc wszystko od momentu, w którym pobiegła za gadającym i elegancko ubranym królikiem, aż do tego, w którym szalona królowa kazała ją ściąć.- To bardzo interesująca historia- stwierdził lekarz- Niestety muszę Cię rozczarować, ale żadna z tych rzeczy nie była prawdziwa. To był twój sen.

- Niemożliwe- zaprzeczyła dziewczynka- Widziałam na własne oczy, jak zmniejszałam się do poziomu grzyba i jak moja szyja była niesamowicie długa, że gołąb nazwał mnie żmiją.- Powiedziała oburzona.

- Niestety muszę Cię zawieść Alicjo, to wszystko było tylko w twojej głowie. Być może jeszcze zobaczysz Krainę Czarów, ale z czasem ona zniknie już na zawsze...

 Od tamtej pory Alicja dorosła. Doktor miał rację, Kraina Czarów czasem powracała, ale od kilku lat ani razu już jej nie widziała. Dowiedziała się też, że była chora i są dzieci, które miały podobne wizje. Teraz czasem się śmieje sama do siebie, gdy wspomina Kota z Cheshire i jego odpowiedź na pytanie

-,,Skąd może Pan wiedzieć, że ja mam bzika?"

-,,Musisz mieć. Inaczej nie przyszłabyś tutaj"